



Resort zdrowia chce, żeby o odszkodowaniach za błędy lekarskie decydowały komisje wojewódzkie zamiast sądów.

Jeśli w wyniku nieumyślnego błędu lekarza poniesiemy uszczerbek na zdrowiu lub życiu, będziemy mogli dochodzić sprawiedliwości już nie w sądzie. Ministerstwo Zdrowia chce, żeby specjalne komisje wojewódzkie rozstrzygały o ewentualnych błędach lekarskich.

Oznaczałoby to, że zamiast wyroku sądowego poszkodowany otrzymywałby decyzję administracyjną dotyczącą wysokości odszkodowania.

Pacjenci obawiają się, że składy takich komisji będą z góry ustalone przez hermetyczne środowiska lekarskie. Również wśród lekarzy dominują głosy, że to niefortunne rozwiązanie, bo lekarze zawsze kryją błędy swoich kolegów.

Jak ustaliła Anna Rymbas, reporterka z Radia Gdańsk, wysokość odszkodowania zależeć miałaby od porozumienia między miejscowym Zakładem Ubezpieczeń Społecznych a szpitalem, w którym doszło do wypadku. Za śmierć pacjenta rodzina mogłaby otrzymać 300 tys. zł, a za trwały uszczerbek na zdrowiu 100 tys. zł.

Komisje zajmowałyby się przypadkami osób, które stracą życie lub zdrowie w szpitalach, nie wiadomo, co będzie działo się z pacjentami poszkodowanymi w przychodniach.

Pierwsze sprawy do komisji miałyby trafić w przyszłym roku. Każda sprawa rozstrzygana miałaby być nie dłużej niż w ciągu trzech miesięcy. Teraz tego typu sprawy ciągną się przed sądami nawet po kilka lat. Po wydaniu decyzji przez komisję, nie będzie można się od niej odwoływać ani skierować jej do sądu.

Polskie Radio Jedyńka - Iza Mazurek 14.10.201